



Sygn. akt III PK 52/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Piotr Prusinowski

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa P. S.

przeciwko Przedsiębiorstwu Budowlanemu "C." spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

o wynagrodzenie, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 29 września 2020 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S.

z dnia 27 lutego 2018 r., sygn. akt VI Pa (...)

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 27 lutego 2018 r., sygn. akt VI Pa (...) Sąd Okręgowy w S. oddalił apelację powoda P. S. od wyroku Sądu Rejonowego w S. z 1 lutego 2017 r., sygn. akt IX P (...), którym to wyrokiem Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej Przedsiębiorstwa Budowlanego „C.”

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 1.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W sprawie ustalono, że P. S. był zatrudniony w pozwanej spółce w okresie od 21 kwietnia 2006 r. do 4 maja 2007 r. na stanowisku operatora żurawi wieżowych, w oparciu o umowy o pracę za granicą, zawarte na czas określony, tj. na okresy od 24 kwietnia 2006 r. do 31 października 2006 r. oraz od 1 listopada 2006 r. do 4 maja 2007 r. W umowach o pracę wskazano, iż wynagrodzenie będzie wypłacane z dołu raz w miesiącu, każdego 10 dnia kalendarzowego następnego miesiąca kalendarzowego za miesiąc poprzedni (§ 2 ust. 3 umowy), a nadto, iż stosunek pracy łączący strony umowy podlega prawu polskiemu (§ 7 ust. 1). P. S. świadczył pracę przy realizacji kontraktu N. . F., F. w R. Stosunek pracy uległ rozwiązaniu na mocy porozumienia stron z dniem 23 lutego 2007 r.

W okresie zatrudnienia P. S. w spółce obowiązywał Regulamin Pracy ustanawiający czteromiesięczny okres rozliczeniowy rozpoczynający się 1 stycznia każdego roku kalendarzowego. Regulamin Pracy wskazywał również, iż wynagrodzenie wypłaca się z dołu każdego 10 dnia kalendarzowego następnego miesiąca kalendarzowego, za które wypłacane jest wynagrodzenie. Zgodnie zaś z Regulaminem Wynagradzania dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych, w niedziele, święta oraz w porze nocnej wypłaca się łącznie z wynagrodzeniem zasadniczym.

W dniu 13 sierpnia 2008 r. do Sądu Okręgowego w S. wpłynął pozew Polskiego Stowarzyszenia Pracowników Migracyjnych w W. działającego w imieniu i na rzecz P. S., reprezentowanego przez obecnego pełnomocnika powoda przeciwko Przedsiębiorstwu Budowlanemu „C.” sp. z o.o. w S. o zapłatę kwoty 109.221,34 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 1 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty tytułem wyrównania zaniżonych stawek godzinowych, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz diet. Do pozwu załączono wyliczenia dochodzonych roszczeń za poszczególne miesiące. Pierwotne postanowienie o odrzuceniu pozwu z 31 października 2008 r. zostało uchylone. Prawomocnym postanowieniem z 29 czerwca 2009 r. Sądu Okręgowego w S. odrzucono pozew na mocy art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. z uwagi na brak zdolności procesowej (stowarzyszenie mogło prowadzić

działalność gospodarczą, a zatem nie było uprawnione do wytoczenia powództwa w oparciu o treść art. 462 k.p.c. w zw. z art. 61 k.p.c. w zw. z art. 8 k.p.c.).

W dniu 22 maja 2009 r. pełnomocnik reprezentujący P. S. również w niniejszym procesie nadał w polskiej placówce pocztowej wniosek P. S. o zawiązekanie do próby ugodowej Przedsiębiorstwa Budowlanego „C.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wniosek odnosił się do następujących kwot:

- kwoty 90.695,56 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu wypłacenia pracownikowi zaniżonych stawek płacowych wbrew ustaleniom układu zbiorowego regulującego stawki minimalne w budownictwie na terenie Niemiec,

- kwoty 12.048,13 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zawiązekania do próby ugodowej z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych,

- kwoty 6.477,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu diet związanych z podróżami służbowymi i delegacjami.

W uzasadnieniu wniosku P. S. powołał dwie umowy o pracę, w oparciu o które wykonywał pracę na terenie Niemiec oraz wskazał, iż przez cały czas świadczenia pracy wykonywał pracę w wymiarze godzin większym niż 8 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo, często świadczył pracę w wymiarze 10-11 godzin oraz w soboty przez około 6 godzin.

Spółka wniosła o odrzucenie wniosku o zawiązekanie do próby ugodowej wskazując, iż postanowienie o odrzuceniu pozwu wniesionego przez Polskie Stowarzyszenie Pracowników Migracyjnych w W. działającego w imieniu i na rzecz P. S. zostało uchylone, a ponowne rozpoznanie sprawy jeszcze nie nastąpiło, stąd też brak przesłanek procesowych do zawarcia ugody w drodze postępowania pojednawczego. Z ostrożności procesowej spółka wskazała, iż kwestionuje wszelkie roszczenia P. S. tak co do zasady, jak i co do wysokości.

Po przeprowadzeniu posiedzenia 24 czerwca 2009 r. Sąd Rejonowy w S. stwierdził brak podstaw do zawarcia ugody sądowej.

W tak ustalonym stanie faktycznym wyrokiem z 1 lutego 2017 r. (sygn. akt IX P (...)) Sąd Rejonowy w S. oddalił powództwo (punkt I sentencji), zasądził od powoda P. S. na rzecz pozwanej Przedsiębiorstwa Budowlanego „C.” spółki z

ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 1.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II sentencji).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zarzucając mu naruszenie art. 291 § 1 k.p. w zw. z art. 85 § 2 k.p. w zw. z § 10 ust. 1 lit. a) Regulaminu wynagradzania Przedsiębiorstwa Budowlanego „C.” Sp. z o.o. z siedzibą w S. przy ul. K. w zw. z § 30 ust. 1 Regulaminu pracy Przedsiębiorstwa Budowlanego „C.” Sp. z o.o. z siedzibą w S. (oba regulaminy w brzmieniu obowiązującym w okresie świadczenia przez powoda pracy na rzecz pozwanego) w zw. z § 2 ust. 3 umowy o pracę z dnia 21 kwietnia 2006 r. i § 2 ust. 3 umowy o pracę z 31 października 2006 r. oraz w zw. z art. 295 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.

W wyniku rozpoznania apelacji Sąd Okręgowy uznał, że nie zasługuje ona na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy w pełni zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjął je za własne.

W ocenie Sądu drugiej instancji skutecznie podniesiony został przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczeń dochodzonych w niniejszym procesie.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że strona powodowa wyraziła zgodę na wytoczenie powództwa w jej imieniu 13 sierpnia 2008 r. przez Polskie Stowarzyszenie Pracowników Migracyjnych w W. o zapłatę kwoty 109.221,34 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 1 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty tytułem wyrównania zaniżonych stawek godzinowych, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz diet. Powództwo to prawomocnym postanowieniem z 29 czerwca 2009 r. Sądu Okręgowego w S. zostało odrzucone na mocy art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. z uwagi na brak zdolności procesowej (Stowarzyszenie mogło prowadzić działalność gospodarczą, a zatem nie było uprawnione do wytoczenia powództwa w oparciu o treść art. 462 k.p.c. w zw. z art. 61 k.p.c. w zw. z art. 8 k.p.c.).

Prawidłowo zatem przyjął Sąd pierwszej instancji, że pozew złożony do Sądu Okręgowego w S. 13 sierpnia 2008 r. nie spowodował przerwania terminu przedawnienia z uwagi na jego wniesienie przez stronę nie mającą zdolności procesowej, a w konsekwencji prawomocne odrzucenie pozwu.

Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że jeszcze przed odrzuceniem tego powództwa - 22 maja 2009 r. (data nadania pisma w polskiej placówce pocztowej) powód reprezentowany przez tego samego pełnomocnika zawodowego, radcę prawnego L. O. złożył wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, które jak trafnie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy ogranicza się, poza wskazaniem ogólnych kwot poszczególnych roszczeń (z tytułu wypłacenia zaniżonych stawek płacowych wbrew ustaleniom układu zbiorowego regulującego stawki minimalne w budownictwie na terenie Niemiec, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, z tytułu diet związanych z podróżami służbowymi i delegacjami), jedynie do powołania dwóch umów o pracę oraz wskazania, iż P. S. przez cały czas świadczenia pracy wykonywał pracę w wymiarze godzin większym niż 8 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo, często świadczył pracę w wymiarze 10-11 godzin oraz w soboty przez około 6 godzin.

Z wezwania tego nie wynikało zatem, ani jakich miesięcy dotyczy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, ani do jakiej ilości godzin się odnosi (nie podano nawet średniej ilości godzin w ramach poszczególnych miesięcy, ograniczając się do niekonkretnego sformułowania „często”). Ponadto w piśmie tym powód jasno wskazał, że ma świadomość tego, iż pozwany odmówił wypłaty jakichkolwiek kwot jako naliczonych bezpodstawnie i nie wypłacił żadnego wynagrodzenia. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że zarówno w sprawie o zawezwanie do próby ugodowej, jak i w sprawie wytoczonej w imieniu i na rzecz P. S. stronę powodową reprezentował ten sam pełnomocnik, który - jak wynika z pozwu złożonego do Sądu Okręgowego w S. przed zawezwaniem do próby ugodowej - był w stanie sprecyzować wszystkie dochodzone żądania (do ww. pozwu załączono zestawienia wyliczenia należności P. S.). Nie było zatem żadnych przeszkód, aby takie samo zestawienie załączyć do zawezwania do próby ugodowej, czego powód jednakże nie uczynił uniemożliwiając tym samym pozwanej odniesienie się do konkretnych roszczeń.

Sąd odwoławczy zaznaczył, że w sytuacji kiedy istnieje możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia, a jedna ze stron złożyła wniosek o zawezwanie do próby ugodowej to w pierwszej kolejności należy badać, czy doszło do przerwy przedawnienia, oceniając w jakim celu czynność procesowa

(zawezwanie do próby ugodowej) została podjęta. Wobec tego, słusznie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że w literaturze i orzecznictwie podkreśla się, że nie każde wezwanie do próby ugodowej skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia. Przykładowo, ponowne wezwanie do próby ugodowej, w sytuacji, gdy pierwsze wezwanie okazało się bezskuteczne (przeciwnik zaprzeczył zasadności roszczenia), nie przerywa ponownie biegu przedawnienia, gdyż w istocie nie jest czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu zaspokojenia roszczenia, a mającą jedynie na celu ponowne przerwanie biegu przedawnienia, co wypacza sens instytucji przedawnienia (przy aprobacie takiego stanowiska przerwanie przedawnienia mogłyby następować w nieskończoność). Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ulega również wątpliwości, iż wezwanie do próby ugodowej skutkuje przerwaniem przedawnienia tylko wówczas, gdy żądanie sformułowane w tym wezwaniu dotyczy konkretnych roszczeń (także roszczeń składowych w przypadku roszczeń okresowych o różnych terminach wymagalności) i konkretnych kwot. Sąd pierwszej instancji przywołał na potwierdzenie tego wyrok z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 238/06, w którym Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wskazał, że w sytuacji, gdy wielkość przysługującego wierzycielowi roszczenia ustala się za pomocą faktury, która dopiero określa bliżej jego wysokość oraz okres, za który się ono należy, nie można uznać, że zawezwanie do próby ugodowej, pisma do którego nie dołączono odpisów takich faktur lub przynajmniej nie wskazano, jakie faktury dokumentują kwotę wierzytelności objętą tym zawezwaniem, prowadzi do przerwania biegu przedawnienia. Szczególnie podkreślić należy, że zawezwanie do próby ugodowej, które nie stwarza podstaw do ustalenia wysokości roszczenia i jego wymagalności, nie może być traktowane jako zdarzenie powodujące, zgodnie z art. 123 k.c., przerwę biegu przedawnienia. Podobnie pozew, którego treść nie pozwalałaby na ustalenie wysokości i wymagalności roszczeń nim objętych nie może prowadzić do zasądzenia roszczenia, gdyż nie wiadomo o jakie roszczenie chodzi, a w konsekwencji skoro nie można takich roszczeń zidentyfikować to nie przerwie on biegu przedawnienia w stosunku do nich. Tak więc propozycja ugody, żeby mogła być przyjęta musi precyzować roszczenia, których ona dotyczy. Zwięzłe oznaczenie sprawy, o którym mowa w art. 185 § 1 k.p.c. nie zwalnia wnioskodawcy od ścisłego sprecyzowania jego żądania, tak aby było wiadomo jakie roszczenia, w

jakiej wysokości i kiedy wymagalne są objęte wnioskiem. Bez tego wymogu nie można byłoby bowiem wiązać z zawezwaniem do próby ugodowej skutku w postaci przerwy biegu przedawnienia roszczenia, skoro z zawezwania nie wynika nawet z jakimi roszczeniami występuje wnioskodawca. Jak zauważył Sąd odwoławczy, zaprezentowane stanowisko zostało podtrzymane w kolejnych orzeczeniach Sądu Najwyższego z 25 listopada 2009 r., II CSK 259/09; z 15 listopada 2012 r., V CSK 515/11 oraz z 17 czerwca 2014 r., V CSK 586/13.

W ocenie Sądu Okręgowego biorąc pod uwagę stan faktyczny ustalony przez Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie nie można było w żadnym wypadku przyjąć, że celem zawezwania przez powoda do próby ugodowej było faktyczne zawarcie ugody, uwzględnivszy, że powód wiedział o tym że toczy się wytoczony na jego rzecz przez Polskie Stowarzyszenie Pracowników (...) w W. proces, miał świadomość, że pozwana kategorvicznie zaprzecza by jakiegolwiek roszczenie było powodowi należne. Dla powyższej oceny istotnym pozostaje, że powód nie sprecyzował dokładnie jakich konkretnie kwot, za jaki dokładnie miesiąc i z jakiego tytułu się domaga, czy roszczenie jego dotyczy wynagrodzenia za normalny czas pracy, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, czy wreszcie dodatku do wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach czy też diet.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie bez znaczenia dla niniejszej sprawy pozostawało również, że w przedmiotowym procesie strona powodowa miała problemy ze sprecyzowaniem powództwa, o czym świadczą wszystkie przywołane w pierwszej części uzasadnienia Sądu pierwszej instancji nałożone przez ten Sąd wielokrotne zobowiązania do sprecyzowania roszczenia, pozostawione ostatecznie bez odpowiedzi strony powodowej, czy też wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność „ustalenia przepracowanych” przez powoda godzin. Słusznie zatem podniósł Sąd Rejonowy, iż strona pozwana ma prawo wiedzieć jakie roszczenie obejmuje wytoczone przeciwko niej powództwo, tymczasem z zawezwania do próby ugodowej, jak i trudności ze sprecyzowaniem wynika, że do dnia wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji strona powodowa nie była w stanie dokładnie określić swojego roszczenia.

Dopiero w apelacji, w której powód zaskarżył wyrok, co do niższej kwoty 47.460 zł wykonując zobowiązanie Sądu Okręgowego z 17 listopada 2017 r.

wskazał, iż przedmiotem sporu jest wynagrodzenie wyrównane do stawki obowiązującej na terenie Niemiec oraz wynagrodzenie za nadgodziny ale bez dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Co więcej zdaniem Sądu Okręgowego nawet przywołany już wniosek powoda o powołanie dowodu z opinii biegłego zmierzał w istocie do faktycznego ustalenia ilości godzin, w których strona powodowa ewentualnie miałaby świadczyć pracę, co wyklucza uwzględnienie wniosku i przeprowadzenie dowodu na wskazaną okoliczność.

W ocenie Sądu drugiej instancji, prawidłowo zatem Sąd Rejonowy, w oparciu o zapisy aktów prawa wewnętrznego pracodawcy - § 10 ust. 1 lit. a) Regulaminu wynagradzania oraz § 30 ust. 1 Regulaminu pracy Przedsiębiorstwa Budowlanego „C.” Sp. z o.o. z siedzibą w S., przyjął, że zarówno wynagrodzenie, jak i dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych, powinny być wypłacone do 10 dnia następnego miesiąca w stosunku do miesiąca, za który świadczenia te były należne, co odpowiada zapisom art. 85 § 2 k.p.

Uwzględnivszy że pozew został nadany w polskiej placówce pocztowej 13 października 2010 r. słuszenie Sąd Rejonowy uznał, że wszelkie dochodzone w sprawie żądania z tytułu wynagrodzenia oraz z tytułu dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych uległy przedawnieniu przed wytoczeniem powództwa.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulegało wątpliwości, że wynagrodzenie oraz dodatek za styczeń 2007 r. przedawniły się bowiem z upływem 10 lutego 2010 r., a roszczenia za wcześniejsze okresy uległy przedawnieniu jeszcze wcześniej - odpowiednio po upływie 3 lat od poszczególnych dat wymagalności przypadających 10 dnia miesiąca następnego w stosunku do miesiąca, którego dotyczyło.

Skuteczny jest również zarzut przedawnienia w stosunku do żądania zapłaty dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych o które to żądanie zostało rozszerzone powództwo pismem procesowym z 5 lipca 2013 r. To samo dotyczy również żądania zapłaty diet, przy założeniu, że podróż służbowa zakończyła się w dniu ustania stosunku pracy, tj. 23 lutego 2007 r., „najmłodsze” roszczenia powoda z tego tytułu, jak trafnie wskazał Sad pierwszej instancji uległy przedawnieniu 9 marca 2010 r.

Sąd Okręgowy wskazał w końcu, że wobec podniesienia przez pozwaną zarzutu przedawnienia – art. 291 § 1 k.p. i art. 295 § 1 pkt 1 k.p., nie podlegała

kontroli Sądu kwestia istnienia okoliczności i podstawy faktycznej żądań pozwu i sprawa nie była badana merytorycznie.

W konkluzji Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny sprawy, dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego jak również dokonał prawidłowej analizy i zastosowania prawa materialnego. Wydane w sprawie orzeczenie jest zatem w pełni prawidłowe i brak jakichkolwiek podstaw do jego zmiany bądź uchylenia.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżył powód w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. Naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię (i w konsekwencji niewłaściwa zastosowanie) w postaci naruszenia przepisu art. 291 § 1 k.p. w zw. z art. 295 § 1 pkt 1 i § 2 k.p. w zw. z art. 185 § 1 k.p.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że dla wywołania skutku w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia, spełnienie warunku zwięzłego oznaczenie dochodzonego roszczenia wymaga wskazania we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej wysokości wynagrodzenia należnego za poszczególne miesiące oraz ilości godzin przepracowanych w poszczególnych miesiącach i że w braku takiego wskazania zawezwanie do próby ugodowej nie przerywa biegu terminu przedawnienia, co w warunkach niniejszej sprawy skutkuje przedawnieniem całego zgłoszonego pozwem roszczenia.

II. Naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, w postaci naruszenia przepisów:

a) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. poprzez uzasadnienie zaskarżonego wyroku w niejasny i nielogiczny sposób, który uniemożliwia ustalenie powodu, dla którego zarzut przedawnienia został uwzględniony oraz poprzez wykroczenie poza zgromadzone przez Sądy obu instancji materiały sprawy;

b) art. 386 § 4 k.p.c. poprzez nie zastosowanie tego przepisu, w okoliczności gdy Sąd pierwszej instancji błędnie uwzględnił podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia i w konsekwencji nie rozpoznał istoty sprawy, co obligowało Sąd drugiej instancji aby wyrok Sądu pierwszej instancji uchylić i przekazać sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wobec powyższego skarżący wniósł ostatecznie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji oraz o uchylenie w części poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w S. z 1 lutego 2017 r. sygn. IX P (...), tj.:

1) co do punktu I w zakresie: w jakim Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo o zapłatę kwoty 47.460 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 1 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty tytułem wyrównania wypłaconego powodowi wynagrodzenia do wynagrodzenia należnego powodowi zgodnie z obowiązującymi na terenie Niemiec stawkami minimalnymi za wszystkie przepracowane godziny (w tym normalnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe bez dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych i bez diet), tj.:

- za pracę w maju 2006 r. w kwocie 6937,06 zł,
- za pracę w czerwcu 2006 r. w kwocie 5495,00 zł,
- za pracę w lipcu 2006 r. w kwocie 6636,70 zł,
- za pracę w sierpniu 2006 r. w kwocie 6410,14 zł,
- za pracę we wrześniu 2006 r. w kwocie 4656,51 zł,
- za pracę w październiku 2006 r. w kwocie 5889,14 zł,
- za pracę w grudniu 2006 r. w kwocie 2981,50 zł,
- za pracę w styczniu 2007 r. w kwocie 8453,95 zł,

2) co do punktu II w całości,

oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego, o których zasądzenie od pozwanego (w tym kosztów zastępstwa procesowego) powód wnosi według norm przepisanych. Ponadto, wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie obowiązku zwrotu zasądzonych i uregulowanych przez powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w kwocie 1800 zł za pierwszą instancję i w kwocie 1200 zł za drugą instancję.

Strona pozwana nie składała odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się nieuzasadnione.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że nie był uzasadniony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. Warto przypomnieć, że art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną. Tylko w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może mieć wpływ na wynik sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 lipca 2015 r., II PK 282/14, OSNP 2017 nr 6, poz. 66; wyrok Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2018 r., I PK 182/17, LEX nr 2591542). Pamiętać przy tym należy, że zakres zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. przez sąd odwoławczy zależy od rodzaju wydanego orzeczenia oraz od podjętych przez ten sąd czynności procesowych. Jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadza postępowania dowodowego i oddala apelację, orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji (jak w sprawie), nie musi powtarzać dokonanych ustaleń i wskazywać dowodów, na których je oparł, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Nie zwalnia to jednak sądu z obowiązku, wyjaśnienia w pisemnych motywach argumentów, z powodu których strona wnosząca apelację przegrała sprawę. Zastosowana technika nie może mieć waloru uniwersalnego w tym znaczeniu, że sąd posługuje się wyłącznie sformułowaniami uogólnionymi, odwołując się do zwrotów opisowych i otwartych (np. „ocena materiału nie była dowolna”; „sąd zebrał dostateczny materiał dowodowy”). Jeżeli sąd odwoławczy przyjmuje tego typu matrycę, to po części wstępnej (ogólnej) powinno mieć miejsce uściślenie tych stref, które w apelacji porusza skarżący. Oznacza to obowiązek wyjaśnienia, za pomocą dostępnych reguł interpretacyjnych, dlaczego konkretny zarzut nie jest zasadny. Jeżeli zarzuty apelacyjne są rozbudowane ponad przeciętną miarę, to można je rozważać łącznie, chwytając oś problemu, lecz w każdym razie ze stanowczą puentą, dlaczego tego rodzaju argumentacja nie jest zasadna.

Powracając do głównego nurtu, to zamieszczenie niezbędnych elementów konstrukcyjnych w pisemnych motywach wyroku, jest wystarczającym argumentem o braku podstaw do uwzględnienia tego zarzutu. Omawiana norma nie reguluje o poprawności rozstrzygnięcia, lecz określa wymagane elementy pisemnej decyzji sądu, które w analizowanym przypadku zostały należycie wyeksponowane (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2018 r., I PK 70/17, LEX nr 2660108). W konsekwencji zatem, art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną. Tylko w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 lipca 2015 r., II PK 282/14, OSNP 2017 nr 6, poz. 66).

Z kolei, art. 382 k.p.c. ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy. Może zatem stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2016 r., I PK 241/15, LEX nr 2194883). Pojęcie „materiału”, użyte w art. 382 k.p.c., należy rozumieć szerzej, jako „materiał procesowy”, a więc - poza przeprowadzonymi dowodami (materiałem dowodowym) - także pozostały materiał procesowy, na który składają się twierdzenia i oświadczenia stron, zarzuty przez nie podnoszone i składane wnioski. Przez pominięcie zebranego materiału należy zaś rozumieć niezajęcie co do niego stanowiska przez sąd (pominięcie przy dokonywaniu ustaleń oraz nieuwzględnienie w ramach dokonywanych rozważań) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 maja 2016 r., I PK 132/15, LEX nr 2071518). O tym, czy ewentualne naruszenie przepisu art. 382 k.p.c. miało wpływ na wynik sprawy, decyduje prawo materialne, a ściślej to, czy nieprawidłowości w prowadzeniu postępowania dowodowego i ustalania podstawy faktycznej uniemożliwiły właściwą subsumcję przepisów materialnoprawnych, mających zastosowanie w rozstrzygnięciu sporu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2017 r., I PK 342/16, LEX nr 2435672).

W treści uzasadnienia Sądu drugiej instancji wydanego w niniejszej sprawie znalazły się wszystkie elementy konieczne, aby poznać argumentację Sądu leżącą u podstaw wydanego wyroku, jak również dokonać jego kontroli kasacyjnej. Wbrew twierdzeniom strony skarżącej, Sąd Okręgowy zawarł w swoim wyroku precyzyjne wyjaśnienie, dlaczego podziela ocenę Sądu Rejonowego, co do przedawnienia się roszczeń strony powodowej, jak również, co do braku skutku zawezwania do próby ugodowej w postaci przerwania biegu przedawnienia. Sąd drugiej instancji jasno wyjaśnił, że wskazane zawezwanie do próby ugodowej z 22 maja 2009 r. nie mogło wyrzucić takiego skutku, bowiem strona powodowa nie doprecyzowała w nim należycie swojego roszczenia, wobec czego pozwana nie była w stanie poznać dokładnie, jakich świadczeń powód dochodzi. Ponadto, Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że rzeczywisty zamiar w postaci zawarcia ugody był wątpliwy, skoro zawezwanie to zostało skierowane do strony pozwanej już po wdaniu się przez powoda (w którego imieniu działała organizacja) w spór z pozwaną, w toku którego to sporu pozwana jasno zaprzeczała zasadności roszczeń przedstawionych w pozwie. W takim stwierdzeniu Sądu Okręgowego nie ma żadnej sprzeczności, jak również nie stanowi to wykroczenia poza materiał zebrany w sprawie, jest to bowiem ocena materiału zebranego w sprawie dokonana przez Sąd. Dlatego też omawiany zarzut nie mógł zostać uwzględniony, bowiem uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji odpowiada prawu i pozwala na jego kontrolę instancyjną.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 291 § 1 k.p. w zw. z art. 295 § 1 pkt 1 i § 2 k.p. w zw. z art. 185 § 1 k.p.c. należy zauważyć, że zarzuty te mogą zostać rozpoznane łącznie, bowiem w praktyce prowadzają się one do dokonania oceny, czy prawidłowo Sąd drugiej instancji, w ślad za Sądem Rejonowym, uznał, że roszczenia powoda w niniejszej sprawie uległy przedawnieniu.

W ocenie Sądu Najwyższego, powyższe zarzuty są nieuzasadnione, zaś stanowisko Sądów *meriti* jest słuszne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że zawezwanie do próby ugodowej na podstawie art. 185 § 1 k.p.c. przerywa bieg terminu przedawnienia w odniesieniu do wierzytelności określonych w tym wezwaniu, tak co do przedmiotu żądania jak i co do wysokości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2012 r., II PK 175/11, LEX nr 1164729). Nie

oznacza to jednak, że każde zawezwanie do próby ugodowej, niezależnie od swojej treści wywrze taki skutek. Sąd Najwyższy wyjaśnił bowiem, że zawezwanie do próby ugodowej na podstawie art. 185 § 1 k.p.c. przerywa bieg terminu przedawnienia w odniesieniu do wierzytelności określonych w tym wezwaniu, tak co do przedmiotu żądania, jak i co do wysokości. Zawezwanie do próby ugodowej musi odpowiadać podmiotowo i przedmiotowo żądaniu zgłoszonemu w pozwie. Zwięzłe oznaczenie sprawy, o którym była mowa w art. 185 § 1 k.p.c., nie zwalnia bowiem wnioskodawcy od ścisłego sprecyzowania jego żądania tak, aby było wiadomo, jakie roszczenia, w jakiej wysokości i kiedy wymagalne są objęte wnioskiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2019 r., V CSK 348/18, LEX nr 2773260). Zatem zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 295 § 1 pkt 1 k.p., ale jedynie co do wierzytelności w zawezwaniu tym precyzyjnie określonej zarówno co do przedmiotu, jak i jej wysokości. Jednocześnie, wystąpienie z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej wyłącznie w celu uzyskania przerwy biegu przedawnienia jako nadużycie uprawnienia procesowego jest czynnością procesową sprzeczną z dobrymi obyczajami (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lipca 2018 r., V CSK 384/17, LEX nr 2525421).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy przeanalizować, czy zawezwanie do próby ugodowej z 22 maja 2009 r. spełniało wskazane powyżej wymogi konieczne do uznania, że doszło do przerwania biegu przedawnienia.

W ocenie Sądu Najwyższego, słusznie Sąd drugiej, jak i pierwszej instancji uznały, że takie wymogi nie zostały spełnione. Nie ulega wątpliwości, że w zawezwaniu do próby ugodowej strona powodowa wskazała wyższe kwoty, niż dochodzone następnie pozwem w niniejszej sprawie, jednocześnie jednak w zawezwaniu do próby ugodowej nie wskazano, za jakie okresy dochodzone są poszczególne kwoty, wskazano jedynie okresy zatrudnienia powoda u pozwanej, bez doprecyzowania wszakże w jakich miesiącach zatrudnienia dochodziło do nieprawidłowości w wypłacie wynagrodzenia, w jakich miesiącach, zdaniem powoda, praca wykonywana była w godzinach nadliczbowych, za jakie miesiące nie zostały wypłacone diety. To powoduje, że strona pozwana nie знаła precyzyjnie

żądania dochodzonego przez powoda, nie znała dat wymagalności poszczególnych roszczeń, a zatem nie mogła również odnieść się do nich chociażby w zakresie ewentualnego przedawnienia tych roszczeń. Dopiero w pozwie z 13 października 2010 r. strona powodowa wskazała precyzyjnie za jakie okresy przysługiwały jej dochodzone roszczenia.

Podkreślić przy tym należy, że do sanowania wad zawezwania do próby ugodowej stwierdzonych w niniejszej sprawie nie wystarczy sam fakt, że w tym czasie toczył się już spór pomiędzy pozwaną a organizacją społeczną działającą w imieniu powoda, bowiem istnienie takiego sporu sądowego nie przesądza, że powód dochodzi dokładnie tych samych roszczeń, co do których zwraca się z wnioskiem o podjęcie próby ugodowej.

Słusznie również Sądy rozpoznające niniejszą sprawę zwróciły uwagę, że trudno było uznać, że wcześniejsze zawezwanie do próby ugodowej odniosło skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia, bowiem precyzyjnie określało roszczenia powoda, nie tylko co do ich wysokości, ale również tytułu i wymagalności, skoro już na etapie rozpoznawania niniejszej sprawy sama strona powodowa miała trudności ze sprecyzowaniem swojego roszczenia, o czym świadczą liczne wezwania Sądu Rejonowego w tym zakresie, w ostateczności pozostawione bez odpowiedzi. Nie sposób zatem uznać, że strona pozwana znała precyzyjnie przedmiot niniejszej sprawy i roszczeń strony powodowej, skoro sama strona powodowa, mimo wcześniejszego, rzekomego precyzyjnego ich określenia w zawezwaniu do próby ugodowej, jak również objęcia wcześniejszym pozwem wytoczonym w imieniu powoda, nie była w stanie precyzyjnie wskazać, czego się domaga w niniejszym postępowaniu.

W konsekwencji należało uznać, że stanowisko Sądu drugiej instancji w niniejszej sprawie było prawidłowe. Strona pozwana skutecznie podniosła zarzut przedawnienia roszczeń powoda, zaś zawezwanie do próby ugodowej z 22 maja 2009 r. nie mogło odnieść skutku, o którym mowa w art. 295 § 1 pkt 1 k.p., bowiem nie precyzowało należycie żądań powoda, nie wskazywało na ich podstawę, jak również na datę wymagalności, co powodowało, że strona pozwana nie mogła mieć jasności, co do zakresu żądań powoda.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.